

Dla wszystkich wspaniałych, utalentowanych tłumaczy

Tytuł oryginału angielskiego: *Worst Week Ever/ Sunday*

Text copyright © Matt Cosgrove and Eva-Janet Amores, 2024.

Illustrations copyright © Matt Cosgrove, 2024.

The moral rights of Matt Cosgrove and Eva-Janet Amores have been asserted.

First published by Scholastic Australia Pty Limited in 2024.

This edition published under licence from Scholastic Australia Pty Limited.

Design by Hannah Janzen, Eva Amores and Matt Cosgrove

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2025

© Copyright for the Polish translation by Maciejka Mazan, Warszawa 2025

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6

naszaksięgarnia@nk.com.pl, gpsr@nk.com.pl

tel. 22 643 93 89

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl

www.nk.com.pl

Książkę wydrukowano na papierze Creamy 70 g/m² wol. 2,0. ????

Redaktor prowadząca **Katarzyna Lajborek**

Opieka redakcyjna, redakcja **Joanna Kończak**

Korekta **Agnieszka Rychlewicz, Zofia Kozik**

Skład, redakcja techniczna **Joanna Piotrowska**

ISBN/ 978-83-10-14207-8

Nr projektu 28127

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2025

Wydanie pierwsze

Druk: POZKAL, Inowrocław

EVA AMORES i MATT COSGROVE



Przetłoczyła **Maciejka Mazan**

Nasza Księgarnia

POCZĄTEK
KOŃCA!

7:01

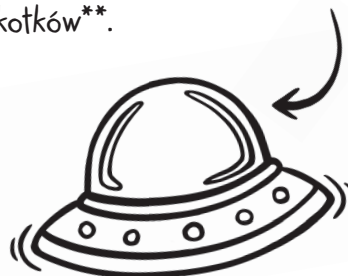
OBUDŹ SIĘ!

Chyba musiałem **ZEMDLEĆ**.

No i raczej nic **dziwnego**.

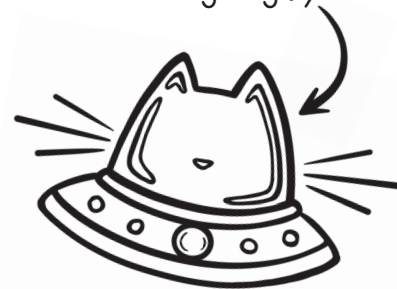
To zdecydowanie za dużo dla zwykłego dwunastolatka.
Nawet jeśli zapomnimy o wszystkim, co się wydarzyło od
godziny 5:00 w **PONIEDZIAŁEK** do 23:58 w **SOBOTĘ**
(a **BARDZO** chciałbym o tym **WSZYSTKIM** zapomnieć),
i przejdziemy **od razu** do mnie stojącego na lądowisku dla
helikopterów pilnie strzeżonej posiadłości.

Jeszcze przed chwilą gapilem się z **niedowierzaniem** na
nocne niebo pełne latających spodków* – a raczej latających
kotków**.



MNIEJ TO

* latający spodek



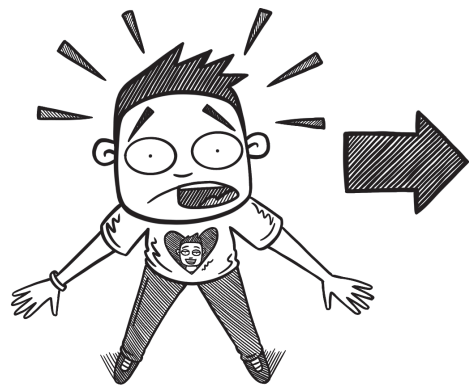
BARDZIEJ TO

** latający kotek

I nagle...



BYŁO TAK...



JEST TAK!



Nie! Tylko nie ta fotka!

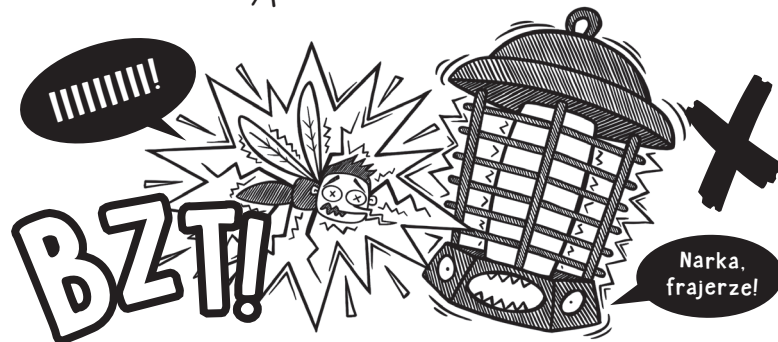
W ułamku sekundy znalazłem się na pokładzie – nie da się ukryć – **STATKU KOSMICZNEGO!**

Co bytoby naprawdę ekstra, gdybym:

A) trafił tam **KLASYCZNA**,
przeczącą prawom
grawitacji, **łagodną** metodą
transportu...



...zamiast metodą typu komar w **ELEKTROLAPCE!**

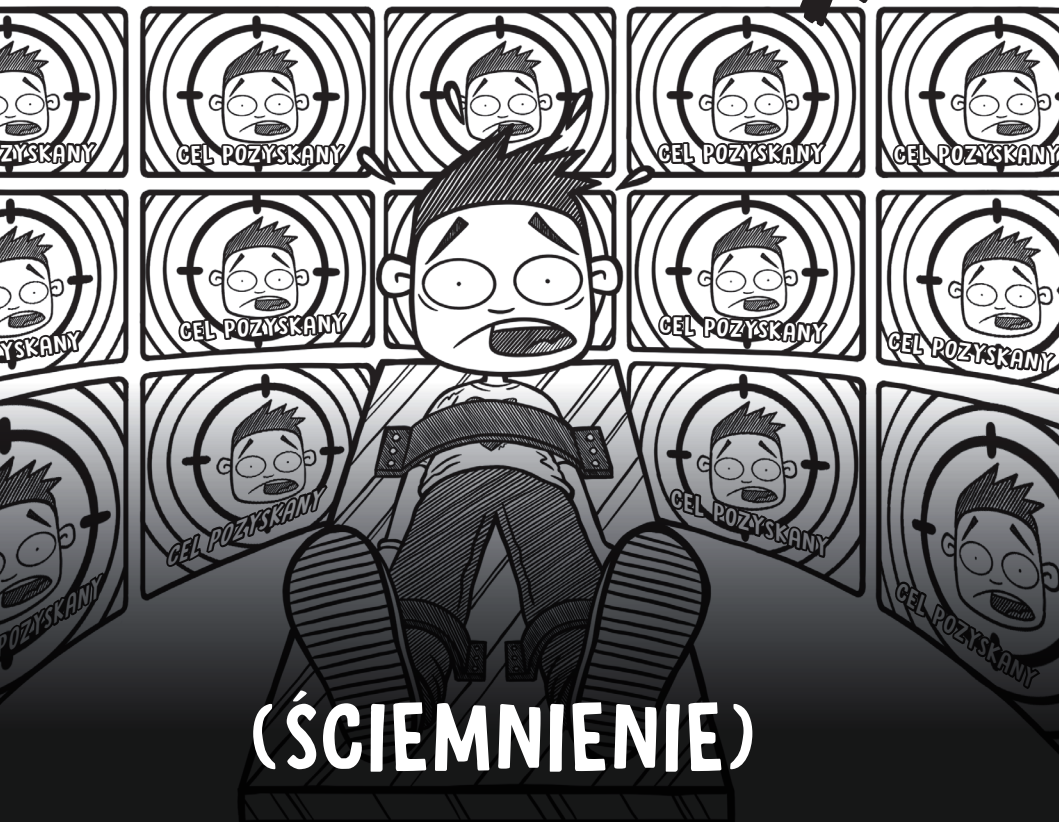


I B) był gościem honorowym na epickiej
międzyplanetarnej imprezie...



...a nie leżał, przypięty pasami do zimnego, oby **NIE** operacyjnego stołu, samiuteńki, w jakimś **DZIWNYM** pomieszczeniu ze ścianami pełnymi **EKRANÓW** z bardzo **niepokojącym** napisem...

CEL POZYSKANY

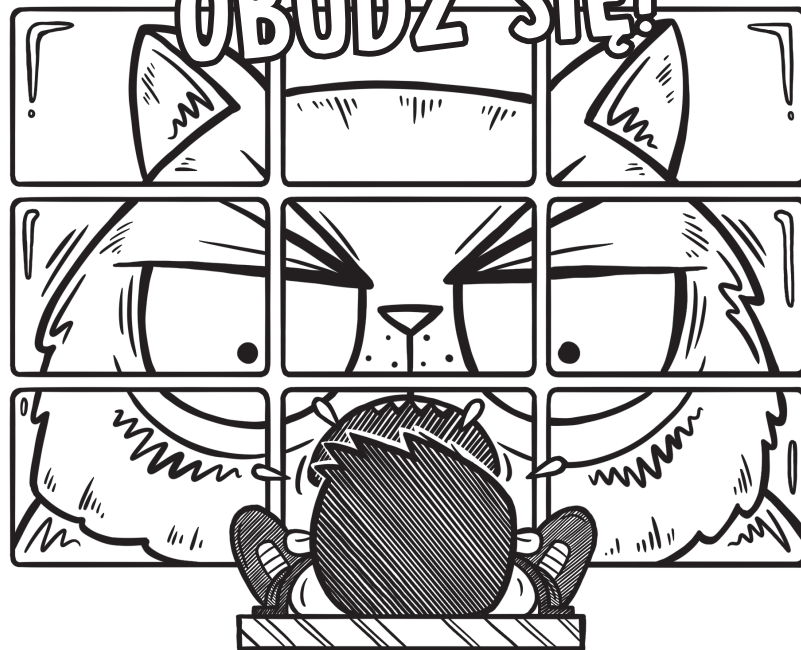


(ŚCIEMNIENIE)

7:02

A skoro mowa o **mówieniu** i o **ekranach**... z wolną przystankiem, widzę mojego kota, Kapitana Pusia, **MÓWIĄCEGO** do mnie ze wszystkich ekranów!

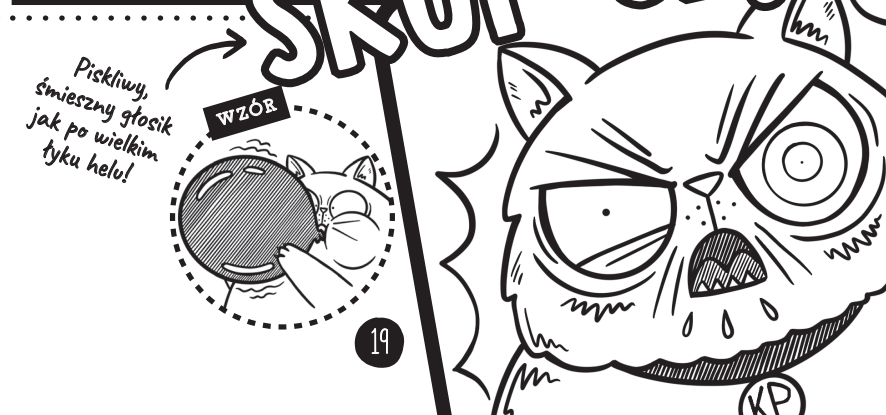
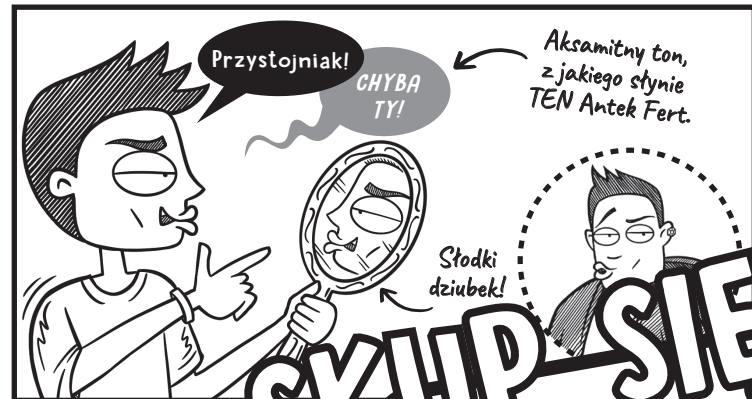
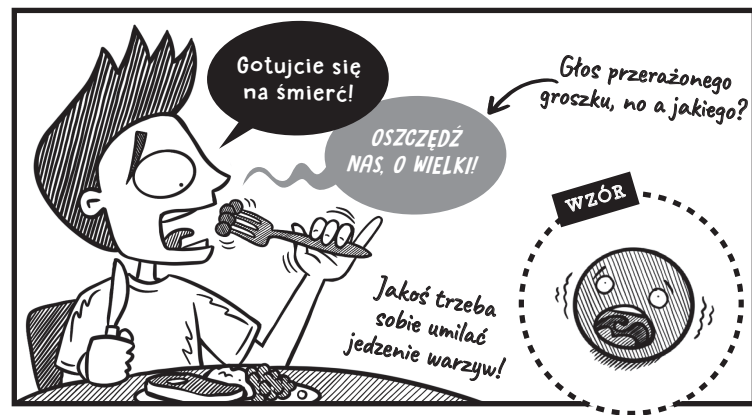
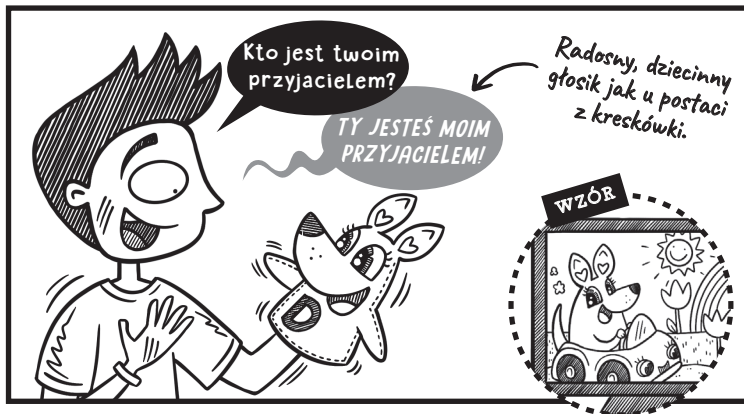
OBUDŹ SIĘ!



Nie miauczącego. Nie **MRUCZĄCEGO**. Nie **SYCZĄCEGO** (co bardziej do niego pasuje!). Nawet nie **LAMENTUJĄCEGO** z pretensją, że daję mu tanią kocią karmę zamiast ulubionej ekskluzywnej saszety.

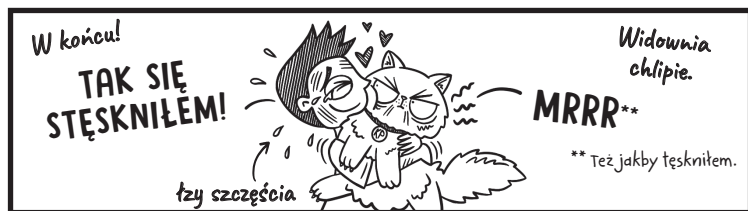
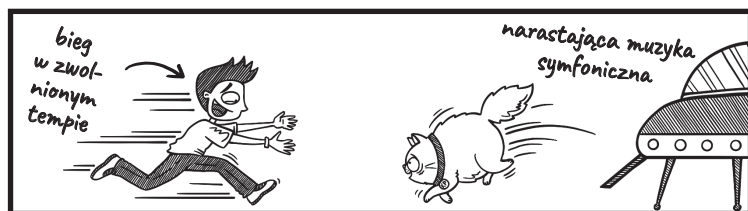
Kapitan Pusio **MÓWI**, i to zdecydowanie innym głosem, niż sobie wyobrażałem. Bo sobie **wyobrażałem**. No co! Jestem tylko dzieckiem. Czasem nie ma się wyjścia i już!

JAK SOBIE WYOBRAŻAŁEM GŁOSY

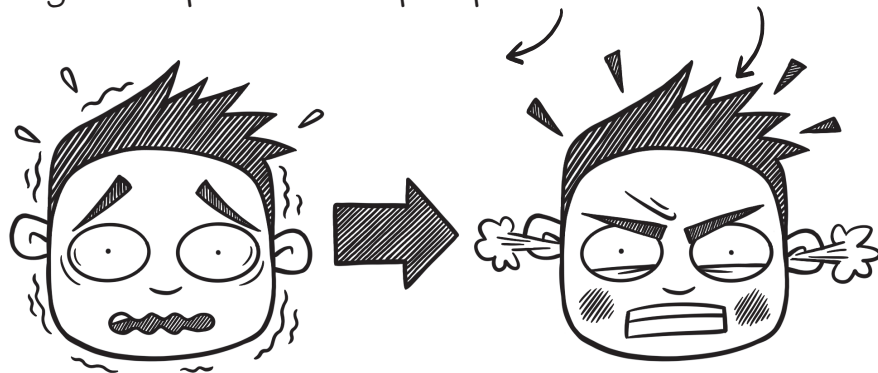


W dodatku się na mnie **DRZE!** Piskliwym głosem i, nie wiadomo dlaczego, z **ARYSTOKRATYCZNYM** akcentem. Nie tak sobie wyobrażałem spotkanie z moim ukochanym, porwanym przez Obcych kotkiem.

JAK SOBIE TO WYOBRAŻAŁEM



Zamiast od wzruszających przytulasek zaczynamy od **konfliktu**. Albo **KOTFLIKTU!** I nagle **przerażenie** i rozdygotanie mi przechodzą, zastąpione przez **ZŁOŚĆ** i **WKURZENIE**.



Mam wiele **pytań** i żądam **ODPOWIEDZI!** Wchodzę w tryb „Mama” i zaczynam wypytywać mojego kota.



Ale nie spodziewałem się takiej odpowiedzi...